

GRODNIEMENSKI KURIER POLSKI

Grzeszkowej 18 tel. 188
 Redakcja otwarta od 12-11-5
 Administracja 10-11-6
 Numerata miesięcznie 21.4
 z odnośniami i przes. poczt. 4 zł. 80 gr

Nr 44

Rok III

GRODNO

sobota 13 lutego 1926 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz i linia (tekst) 3 dni: 10 gr. Dla posiadających pracy 5 gr. za wiersz. Miesięcznie p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-10 spaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy ogłoszona w nagłówku; obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.



ZABIŁEM

spokowy
dramat
w 10-ciu
aktach

W roli
główn.

Sessue Hayakawa

Nad program: X-lecie służby Bezpieczeństwa 1925 r.

U otwartej mogiły

„To też Grodno całe na wieść o Jego zgonie schyliło głowę w zadumie”.

Słowa te, które zakończony był artykuł, zwiastujący Grodnu żałobną wieść o zgonie ś. p. Leona Bielawskiego, ujęły i scharakteryzowały psychologję momentu najdokładniej.

W zadumie stały tłumy u wrót otwartych domu żałoby, w zadumie u stóp katefalki i w zadumie u otwartej mogiły — na cmentarzu.

Oni, którzy znali bliżej Jego ducha pojmwali ogrom straty, jaką poniosło społeczeństwo z chwilą zejścia do grobu tej cząstki Polski kresowej, zadumali się nad losem szlachana, wypuszczonego z tych nieskalanie czystych rąk.

Inni zaś, którzy znali go mniej, w dziecięciemu oeniali niedokładnie nierzadko zaś i fałszywie zamyślić się musieli nad pytaniem: — Komuż to Grodno ciska grobową i modlitewnym skupieniem serc hold głębi składa?

Pogrzeb ś. p. L. Bielawskiego, jakkolwiek nie osiągnął tak olbrzymich tłumów, porównać jedynie można z oddaniem ostatniej posługi Elizie Orzeszkowej. Nad jedną, jak i nad drugą otwartą mogiłą Grodno stanęło w zadumie. Za tamą i za tą trumną szły liczne rzesze. Tu i tam jednak nie było ciekawych, nie było obojętnych, których zdawkowe obowiązki towarzyskie, czy urzędowe zmusiły kroczyć w żałobnym pochodzie.

Nie było zwykłych szeptów, gawęd na obojętne tematy, a za tą jak i za tamą trumną szedł zaklepy w zadumie smutek i troska, szarpająca serca o dolę lepszej przyszłości.

Nad jedną, jak i nad drugą mogiłą strumienie łez płynęły i tkania wstrząsały nawet mężczyzn pierściami.

Rzeczne serdeczne i z Grodna

plynęły na mogiłę ś. p. L. Bielawskiego, a i z zakwitną na wiosnę kwieciem niezapomnianej pamięci o tym, który Grodno to ukochał bezmiarem miłości obejmującej całą Polskę.

Łzy rzewne, i z serdecznie płynęły z chóru kościelnego w melodji pieśni, śpiewanych przez pp. Oltowiczową, Szumkowską, i Łaskiewiczą, jakimi żegnano na wieki tego, który był od lat wielu melodią polskości na grodzieńskiej ziemi.

Łzy serdeczne lały się potokiem słów przemówień, wygłoszonych przez prezydenta, Stępińskiego, posła Łaskiewiczą, przemawiających w imieniu społeczeństwa, mec. Daniłowicza — w imieniu adwokatów — p. Kuzmickiego — w imieniu pracowników kancelarji i kpt. Błotnickiego — w imieniu wojska. A potok ten przyjmował w swe wzburzone, wzruszenie fale dopływające, płynących z oczu żałobnych słuchaczy.

Orkiestra, eskorta wojskowa i ten wojskowy wóz żałoby, umajony zielenią, na którym spoczywało umiające kochać serce, były symbolem ideału, który w czyn — przez zespolenie wojska ze społeczeństwem i przez tworzenie żołnierzem rodziny w wojsku — wprowadzał tu u nas zmarły ś. p. Leon Bielawski. Przytoczone na in. miejscu przemów. są uzmysłowieniem tych uczuć, których zasłużonym przedmiotem stał się ten ojczy, i gorliwy pracownik, który jakkolwiek zmęczony, odszedł jednak zbyt wczesnie.

Po zakończeniu przemówień w ciszy i skupieniu rozeszli się zebrani, a jedyni na świeżej mogiłe wznoszącej się vis a vis grobom Grzeszkowej pozostał stos złożonych licznie wieńców i kwiatów nadziemskich.

Swój do swego po swoje!

Jedyny polski sklep galanteryjny

„OSTOJA”

w Grodnie przy ul. Pocztowej № 6
 jest najtańszym źródłem zakupu, gdyż minimalne koszty administracyjne pozwalają nam stosować zasadę
najlepszy towar — najniższe ceny

Prosimy odwiedzić nasz sklep celem przekonania się.

10-15

Fabryka Kaflí

„Stanisławów”

poleca własnego, wyrobu doskonałej konstrukcji **pręcyki kaflowe przenośne**, wyróżniające się ogromną oszczędnością opału, wysoką jakością i niską ceną.

Sprzedż w magazynie fabrycznym przy ul. Kolejowej.

Również na składzie są **przenośne kuchenki** bardzo praktyczne, dogodne i tanie.

Telefon № 51.

Ukazał się nowy numer tygodnika

Wiadomości □□
 □□ **Literackie**

Adres Administracji:
WARSZAWA, Ś-to Krzyńska 30
 tel. 223-04.

Ukazał się nowy numer tygodnika obrazkowego, dla dzieci p. t.

„**Moje pisemko**”

Pisemko to nader starannie opracowane stanowi najmielsze rozrywkę dla dzieci
 Adres: Warszawa, N. Świat 35

Przemówienia żałobne

Przemówienie Prezydenta Stępniewskiego

Przed nami nowa otwarta mogiła, która za chwilę zamknie w swym łonie na wieczny spoczynek zwłoki drogiego nam s. p. Leona. Już tak liczne stawienie się nasze dla oddania ostatniej posługi zmarłemu dowodzi niezmiernie, jak wielką sympatią, wielkim uznaniem cieszył się s. p. Leon Bielawski i jak najwięcej zasłużył. Stwierdzam to z całym przekonaniem, gdyż od 20 lat na Jego życie patrzyłem i w pracach publicznych zmarłego często udział miałem.

Tym razem śmierć bezwzględna tak niespodzianie wyrwała z pośród nas nie przeciętnego, dobrego obywatela miasta i kraju, ale osławioną wyjątkowego, który pożyteczną inożytywą i wytrwanym kierownictwem wysunął się w czołowy szereg pracowników na niwie społeczno-obywatelskiej, to też luka stąd powstała w społeczeństwie nie łatwa będzie do wypełnienia.

Mając na czele zadaniem dobro publiczne, zmarły należał do tych nielicznych, którzy sprawy osobiste odsuwają na dalszy plan i uszczerbkiem dla siebie i własnej rodziny

Trudno byłoby rozpatrywać szczegółowo działalność Jego życia, uogólnić takowe okresowo nie jako — więc przed wojną światową cały czas brał najczynniejszy udział w budzeniu i organizacji życia polskiego, społecznego w Grodnie, duszę i serce swe w pracę składając, wówczas, kiedy wszelka praca polska, pożytywana była przez władzę dzierżącą za zbrodnię... była samosparciem się.

Pracował z myślą o przyszłej Polsce wolnej, w którą wierzył, że przyjdzie, musi... że przyjdzie.

Na emigracji znów widzimy Go przy warsztacie społecznym i politycznym z myślą serdeczną o Ojczyźnie.

Po powrocie do kraju, do Polski, szczęśliwy, że dooczekal wypieść ją wolną i zjednoczoną z nową energią rzucił się w wir pracy ideowej i wytrwał w niej do końca życia i nawet rzeć można padł na posterunku!

Rzucając tę garść wspomnień nad trumną Jego nie czynię tego dla pomnożenia Mu chwaly. Nie!

Czynię to w hołdzie Jego pamięci, czynię to dla nas, pozostałych, stawiając przed oczyma przykład dla każdego prawego obywatela, jak żyć należy i dla czego żyć, aby odchodząc można było powiedzieć sobie w sumieniu — obowiązek spełniony. Czynię to dla pozostałych najbliższych, dla których Zmarły był serdecznym i jedynym opiekunem. Niech ta żywa sympatia, to uznanie powszechne będzie dla nich niejaką pociechą i ukojeniem w bólu.

Spój spokojnie, drogi panie Leonie i niech ta nadniemeńska ziemia, która tak ukochała otuli Cię serdecznym ciepłem, jak Ty sercem ciepłem ogarniałeś.

Cześć Twojej pamięci!

Przemówienie Posła Łaszkiewicza

Na smutną wieść o śmierci s. p. Leona Bielawskiego, odezwano się wczoraj w Warszawie całym szeregiem kondoleń, złożonych na moje, jako tutejszego posła ręce. Lecz nie chcę tu mówić o kondo-

lencjach — nie jest na to odpowiedni czas i to miejsce.

Chcę zaznaczyć od siebie, kogoś my społecznie stracił w osobie p. Bielawskiego.

Albowiem, był to pomiędzy nami jeden z niewielu już bezpośrednich spadkobierców uczuć i myśli Jego oto, obok której dzisiaj na wieki spoczął.

Nagle zgasił jeden ze współpracowników i przyjaciół Orzeszkowej, ideowy łącznik pomiędzy Tamtej ideami, a życiem i ideami naszego pokolenia dzisiejszego.

Na sposób tamtej kochał Polskę i pracę dla niej.

Jak tamta ogólną wygraną widział tylko w łączności i skoordynowanym czynie. I dla tego właśnie, był jednym z gorących inożytyw i zwolenników idei połączenia się w pracy dla dobra i potęgi państwa i wszystkich nas Polaków, narazie przynajmniej na Ziemiach Wschodnich.

Wielką tę ideę przeprowadzał wszędzie włącznie, aż do narad grodzieńskich w dn. 6 i 7 lutego b. r., którym sam przewodniczył.

A kłóczył z nas tej idei nie doośniał, kto z nas społeczników czy polityków nie rozumiał znaczenia tych obrad? Kto z nas nie wyczuwał tych trudności, które przejść musieli uczestnicy i przewodniczący.

S. p. Bielawski tem wszystkim nie zrażał się, pomimo, że serce mu bardzo dokuczalo, że skarżył się wołając na silne niedomagania.

Nie schodził z posterunku, jakby dla potwierdzenia tej tragicznej prawdy życiowej, która dla większych idei wymaga nie tylko czynu lecz i ofiary.

Nie schodził — stwierdzam to jako jeden z najbliższych w ostatnich dniach jego współpracowników.

Nie schodził pomimo spotykanego niezrozumienia, pomimo to, że biorąc dzisiejszą Polskę uczuciem raczej niż sercem, widział dookoła siebie najożeszniej walkę o interes.

Zgasił więc przedwcześnie dobry człowiek, dobry Polak i dobry obywatel. Cześć Jego uczuciom, ideom i pracy!

Na wieki cześć!

Przemówienie kapitana Błotnickiego.

Nie jest bolesną rzeczą śmierć, ale bolesną jest strata ludzi, których nie da się zastąpić. — Do tych ludzi należał Pan Rejent Leon Bielawski, do tych ludzi, których brak coraz bardziej w Polsce daje się odczuwać.

I gdy dzisiaj spotyka mnie smutny zaszczyt żegnania Cię Panie Rejencie w imieniu Kolegów i szarej Braji żołnierskiej — ozygnę to — żegnając Cię jako Generała pracy społecznej dla wojska i Szermierza idei współpracy społeczeństwa cywilnego z wojskiem.

Niechaj tedy w tej nieznannej wędrowce — nieskazitelny obywateli i patriotcie — któryś legł na posterunku jak żołnierz — śnią się nadniemeńskie pola zasnuwane i niwy ukwiecone — niechaj prowadzą Cię duchy świetlane, niech towarzyszą Ci cienie brać naszych i kolegów.

Żyj życiem wiecznym w tym świecie nieznanym Panie Rejencie — Generale naszej współpracy.

Przemówienie mec. Daniłowicza

Nagle niespodzianie została przerwana nić życia człowieka, który w życiu był tak bardzo potrzebnym. Ten ośm jak dotknął rodzinę i otoczenie zmarłego łączy się z wielkim żalem i smutkiem ośm, który przychodzi tu na cmentarz niesie w swych sercach prawdziwą żałobę.

Smutek każdego człowieka jest połączony zwykle ze smutkiem. Dotyczy to jednak głównie jego najbliższego otoczenia. Nieliczni jednak są ci którzy swym odejściem z tego świata powodują smutek w szerszych kręgach społeczeństwa, którzy zostawiają po sobie w swej pracy obywatelskiej i społecznej szereg pustych miejsc, których wypełnienie może być trudnym. Nieliczni są ci, którzy pozostawiają po sobie pamięć w społeczeństwie, związaną z głębokim i szczerym szacunkiem. Taką właśnie pamięć pozostawia po sobie zmarły. Dusza Jego, ulatując w niebiosa, zostawia za sobą świetlane pasma, w postaci tych idei, które zmarły kochał i którymi żył; w postaci tej pracy i dobrych uczynków, które za życia zdziałał.

Praca Jego była zbyt dobrze Grodnu znana, była zbyt szeroka i ofiarna, by o niej tu mówić. Najcenniejszą ona była przez to, że sięgała tych czasów gdyśmy żyli w niewoli. Wówczas zmarły był jednym z tych, dookoła którego skupiało się życie polskie w Grodnie i ogniskowała się myśl polska. Był jednym z tych, którzy starali się pielęgnować w społeczeństwie polskim najcenniejszy klejnot, najświętsze uczucie — miłość Ojczyzny, to uczucie z którego obecnie wykwitła nasza wolność.

Adwokatura grodzieńska — w imieniu której przemawiam — traci w osobie zmarłego swego kolegi — adwokata i nie waha się zaznaczyć iż uważa Go za wzór godny na śladowanie. Adwokatura grodzieńska — jako część społeczeństwa naszego skupia się w dniu dzisiejszym nad świeżą mogiłą, by żałobę sero swoich połączyć z ogólnym żalem i smutkiem, a przez usta moje śle słowa pożegnania.

Żegnaj Kochany Kolego! Życie Twe zostało przerwane przedwcześnie, lecz w pamięci naszej trwać będzie, stając się niejednokrotnie może dla nas drogowskazem, będzie w pamięci naszej jasnym wspomnieniem o człowieku, który miał w życiu wzniosłe ideały, ideały te ukochał i starał się je wcielić w czyn.

Przemówienie p. Kuźmickiego, z powodu zbyt późnego otrzymania oryginału, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Teatr Miejski

Dziś „Wielka Księżna i Chłopiec Hotelowy” — doskonała komedia w 3 akt. Al. Savoir'a ośleszająca się powodzeniem na naszej scenie.

W poniedziałek wznowiona zostanie sztuka K. Mene „Obłąk” która zesza z repertuaru w pełni powodzenia.

Wiec przedwyborczy Rady Kl. Zw. Zawod.

odbędzie się jutro o godz. 8 j pp. w Klubie Kolejowym, ul. Kirohowa № 2.

Wieszcza lalek.

Dnia 16 i 16 lutego popołudniu w teatrze miejskim staraniem Koła Polek odegrana zostanie przez młodzież Gimnazjum Żeńsk. i Męsk. „Wieszcza lalek”, urozmaicona mnóstwem atrakcji.

Radzimy wczesniej zaopatrzyć się w bilety.

Sprawa adw. Babiańskiego.

W dniu dzisiejszym Sędzia Sądu Okręgowego p. Komar, w trybie uproszczonego postępowania, rozpoznawał sprawę adwokata — generała Babiańskiego z Warszawy — obrońcy w procesie partyzantów białoruskich — osk. z art. 154 k. k. o użyciu słów, które Sąd uznał za obraźliwe.

Mec. Babiańskiego broniło 5-ciu adwokatów miejscowych i jeden warszawski.

Sąd skazał adw. Babiańskiego na 200 zł. kary.

Sprawa szpiegowska

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy, w składzie Sędziów: Matusewicz (przewodniczący), Parczewskiego i Dąbrowskiego, przy udziale podprokuratora Desna i sekretarza apl. sąd. Janowicza, przystąpił do rozpoznawania sprawy Henryka Martinka, Włodzimierza Fiodorowa, Stefana Baidowskiego, Michała Jakowczuka i Dymitra Kutakowskiego esk. z art. 111 p. 1, 2 i 3 k. k. o szpiegostwo.

Do sprawy powołano świadków oskarżenia i obrony w ogólnej liczbie 34 ch.

W charakterze biegłych występują: podpułkownik Sztabu Generalnego Okultoz-Kozaryn, oraz urzędnik Sądu Ludwik Górniak. Bronią oskarżonych adwokaci: Horbaczewski — z urzędu — (Martinka i Jakowczuka), Firtenberg (Baidowskiego), apl. adw. Pietkiewic (Fiodorowa).

Sprawa ta, ze względu na tajemnice państwowe, rozpoznawana jest przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie jutro w południe.

Ostatnia reduta

W niedzielę 14 b. m. „Cresovia” urządzi w salonach hot. „Royal” ostatnią redutę połączoną z kabaretem, w którym udział przyjmują najwybitniejsze siły artystyczne. Początek o godz. 10-tej.

Zamiast wieńca na trumnę s. p. Leona Bielawskiego

na P. B. K. złożyli:

Posel Kazimierz Łaszkiewic 20 zł. P. Wężyk-Widawska 20 zł.

Dr. Grzeg. Ałszybaja

Choroby wewnętrzne i kobiece przeprowadził się i przyjmuje chorych od godz. 5—7 w domu № 6 przy ul. Zielonej (obok Elektrowni Miejskiej).

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Składajcie ofiary na

KUCHNIĘ DOBROCZYNOŚCI